

SŁOWO

WILNO, Czwartek 14 grudnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Stwarta od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcja—17-62. Administracja—226.

NUMERACJA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 60259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Uplatna pocztowa wyszczególniona wyceniona. Redakcja reklamów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 4-ej i 5-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie o-nu dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
GLEBKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KORCZÓW — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KŁECK — Sidel „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIESZKOWICE — ul. Ratuszowa — Księgarnia Józwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michalskiego.
S-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nnucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Garwick.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.
SZARAWOSZCZYZNA, M. Mindel, skład apteczny.
WOŁOZYŃ — Liberman, Kłosa gazetowy.
WARSZAWA — Kłosa Księg. Kol. „Ruch”.

Zatarg brytyjsko-irlandzki

Najmniejsza z dominjonów Imperjum Brytyjskiego Irlandia, dostarcza swej metropolii największą ilość kłopotów. Właściwie stosunki pomiędzy Wolnym Państwem Irlandzkim (Irish Free State) a Anglią, weszły w fazę otwartego zatargu od chwili, gdy ster rządów objął dawny konspirator i rewolucjonista de Valera. Wystosowana ostatnio nota irlandzka i odpowiedź angielska, są tylko drobnym fragmentem tego zatargu, ale fragmentem wysoce charakterystycznym.

Powodem papierowo-dyplomatycznego starcia było niezbyt ostrożne odezwanie się przed tygodniami ministra dominjonów sir Thomasa z okazji wnieścia przez de Valera do Daili Eireann (Sejmu) trzech projektów ustaw mających na celu jednostronną rewizję układu z r. 1922 jak wiadomo będącego podstawą stosunków pomiędzy Anglią a Wolnym Państwem Irlandzkim. Sir Thomas miał nieostrożność oświadczyć, że o ile Wolne Państwo zerwie swoje związki z Imperjum, to nie powinno liczyć na te korzyści, które dlań wypływają z faktu przynależności do korony brytyjskiej. W odpowiedzi na powyższą enuncjację de Valera oświadczył krótko, że o ile całą kwestię wyczerpuje sprawa korzyści, to rzecz naturalna, Irlandia ani na moment nie zawaha się ogłosić swą niepodległość. W dwa tygodnie później rząd irlandzki wystosował notę, w której de Valera podkreśla, że Irlandia nigdy nie zgłaszała się do borboli nie do przynależności do Imperjum Brytyjskiego. Przynależność ta nigdy nie była dobrowolna, ze strony Irlandii, lecz jedynie wynikiem poddania się presji.

Traktat angielsko-irlandzki z roku 1921 został przez Irlandię przyjęty pod groźbą wojny ze strony Wielkiej Brytanii. Doświadczony ostatnimi 12 lat wykażono — zdaniem de Valery — że traktat ten nie może stanowić podstawy do prawdziwie przyjaznych stosunków.

De Valera zapytuje przeto, jakim byłoby stanowisko Wielkiej Brytanii na wypadek, gdyby Irlandia, mimo i wbrew zawarcia traktatu, sama określiła swój stosunek na przyszłość wobec Wielkiej Brytanii.

Nota de Valery wprawia rząd angielski w zakłopotanie z dwóch względów. Przede wszystkim sama konstrukcja pytania „co będzie gdyby” a sekundnie w interesie rządu angielskiego nie leży bynajmniej ułatwić sytuacji politycznej de Valery wobec ewentualnych wyborów. Posunięcie de Valery politykowane było względami taktycznymi na przyszłe wybory, premier irlandzki skorzystał z dość nieograniczonego wypowiedzenia się sir Thomasa, aby stworzyć sobie atut propagandowy i, bo, rzecz jasna, o całkowitem zerwaniu z Wielką Brytanią de Valera nie myśli, zdając sobie sprawę z trudności na jakie Irlandia, jako samodzielne państwo byłaby narażona.

Zerwanie z Wielką Brytanią wywołałoby automatycznie wojnę domową z protestanckim, zawsze manifestującym swoją wierność dla korony brytyjskiej, Ulsterem, represje ekonomiczne Anglii, pozostawienie bez ochrony i opieki całej masy Irlandczyków, zatrudnionych na angielskich stanowiskach rzemieślniczych, którzy jako obywateli natychmiast zostaliby chaosowi wojny w Irlandii właściwej, gdyż stroniemto de Valery oczekiwali w chwili obecnej posiada większość, ma jednak przeciwko sobie zwolenników byłego premiera Cosgrave, oraz sławne już dziś „niebieskie koszule”.

Układ z roku 1922 regulujący stosunki pomiędzy metropolią a Wolnym Państwem Irlandzkim, zapewnia Irlandii jaknajszerszą autonomię. Jedynym łącznikiem jest generał gubernator, reprezentujący Króla i posiadający prawo weta, zawierającego ustawy uchwalone przez Sejm. O ile z czasów Cosgrave, generał gubernator był osobistością, która mogła wpływać na bieg spraw politycznych o tyle po przyjściu do władzy de Valery generał gubernator jest figurantem eklektycznym od rządu wolnego państwa uzależniony: Poza osobą generał gubernatora zażalenie Wolnego Państwa od metropolii polega na prawie, w myśl którego największą instancją sądową jest „sąd imperjalny”. Prawo to istnieje w gruncie rzeczy dla obrony interesów Anglików, zamieszkujących Irlandię, a zdanych na łaskę sądownictwa irlandzkiego, które wobec istniejących uprzedzeń narodowych nie zawsze może się zdobyć na konieczną bezstronność.

Rząd de Valery właśnie wniósł do Daili Eireann projekty ustaw, mające na celu zmniejszenie stanowiska generał gubernatora i uchylenie prawa o „sądzie imperjalnym”. Te właśnie projekty były powodem enuncjacji sir Thomasa, która nawarzyła tyle piwa.

Odpowiedź angielska na postawione pytanie przez de Valera należy do kategorii wykrepania się siemem. Wielka Brytania wychodzi z założenia, że opis stosunków irlandzko-angielskich, zawarty w nocie de Valery, jest najpełniej fałszywy.

Nota brytyjska podkreśla, że traktat z roku 1921 został zawarty jak najlegalniej przez upoważnionych przedstawicieli Irlandii, że ponadto traktat ten uzyskał poparcie narodu irlandzkiego w powszechnych wybo-

rach i że wreszcie stosunki, jakie się na gruncie tego traktatu rozwinęły, wskazują na stałą poprawę we współpracy obu narodów przy całkowitem zachowaniu przez Irlandię deęzyj o swych własnych losach.

W tych warunkach rząd brytyjski nie może zgodzić się z założeniem, z jakiego wychodzi nota irlandzka, a mianowicie, że trwałe przyjaźń obu narodów nie może być osiągnięta w ramach obecnych stosunków i wobec tego, rząd brytyjski nie widzi tytułu do konkretnej odpowiedzi na zapytanie de Valery, które musi określić jako najpełniejszą hipotezę.

Rząd brytyjski nie jest w stanie uwierzyć w to, ażeby Irlandia rozważała wyrzeczenie się jej z zobowiązań traktatowych w sposób wskazany w nocie de Valery i dlatego rząd brytyjski nie uważa za potrzebne określić, jakie zajmuje stanowisko w okolicznościach, które — według opinii rządu brytyjskiego — wysunięte są w nocie de Valery jedynie jako hipoteza.

Narazie po tej wymianie papierowych strzał, zapanowała na froncie irlandzko-angielskim cisza. Manewr de Valery, który pragnął sobie w łatwy sposób zdobyć władzę przy atut wyborczy i w ten sposób unosić swoje stanowisko w Wolnym Państwie, spalił na panewce, nie zaaeyz to jednak, aby znowu przy najbliższej okazji sprawa rewizji układu z roku 1922 nie wypłynęła na nowo. Sz.

GEN. O'DUFFY POWRÓCIŁ DO DUBLINA.

LONDYN PAT. — Gen. O'Duffy, przywódca partii zjednoczeniowej Irlandii i wódz organizacji faszystowskiej niebieskich koszul, który, uciekając przed represjami rządu de Valery, skrył się na terytorjum Ulsteru, powrócił wczoraj nagle do Dublina i wziął udział w obradach komitetu wykonawczego swej partii.

LONDYN PAT. — W dniu 13 bm. przed południem obradował gabinet brytyjski. Decyzje, jakie powzięto, są ważne, na co wskazuje fakt dłuższej audjencji ministra spraw zagranicznych Simona u króla, któremu Simon zdał sprawę z sytuacji.

Gabinet akceptował projekt bezpośrednich rozmów ministra Simona z rządem francuskim w Paryżu. Minister Simon wyjechał w czwartek 21 grudnia na wypoczynek na Riwierę i w drodze zatrzyma się w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z Chauteemps i Paul Boncourtem.

Co do istoty decyzji, jakie zapadły na posiedzeniu gabinetu, to ze słynnych informacji, udzielonych przez miarodajne źródła daje się odwrócić mniej więcej następujący obraz:

1) Dotychczasowe rozmowy Hitlera z ambasadorom francuskim wykazały, że prawdopodobnie do porozumienia między Francją a Niemcami na jakiegokolwiek wspólnej platformie jest minimalne.

2) Gabinet brytyjski zdaje się to przewidywać i rozważa, że w takim razie nie pozostało im innego, jak powrócić do Genewy, gdzie na drugą połowę stycznia wyznaczone zostało posiedzenie konferencji rozbrojeniowej.

P. A. T.

Sprawozdawca poseł Brzozowski stwierdza na wstępie, że w porównaniu z okresem ubiegłym daje w wydatkach zauważalną dużą kompresję. Referent omiawia szczegółowo niewielkie zmiany, jakie zaszły w poszczególnych działach, a następnie przechodzi do sprawy przedsiębiorstw. Polska Agencja Telegraficzna stała się przedsiębiorstwem skomercjalizowanym, powstał z fuzji wydawnictw państwowych i z P.A.T. W swym pierwszym bilansie za 9 miesięcy, przedsiębiorstwo to wykazuje duże wierzycielności i długi, co tłumaczy się tem, że w obecnym okresie wyjątkowo jest słaba i wiele instytucyj zalega z regulowaniem należności. Jeżeli chodzi o drukarnie, to są one przedsiębiorstwami nieskomercjalizowanymi. W gospodarce drukarskiej dają się zauważyć duże oszczędności.

OPIARNOŚĆ URZĘDNIKA POLSKIEGO

Pos. Polakiewicz (BBWR) zwraca uwagę na racjonalizację budżetu i tendencję oszczędnościową, w czym Prezydium Rady Ministrów świeci przykładem. Odpowiada na zarzuty posła Kordeckiego, zaznaczając: „Damy mu do udoskonalenia aparatu, ale liczyć się musimy

Dodatkowe kredyty na rok bieżący

WARSZAWA PAT. — Przed przystąpieniem do obrad nad budżetem Prezydium Rady Ministrów sejmowa komisja budżetowa obradowała nad 5 przedłożeniami o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy. Kredyty te przeznaczone są na pokrycie: 1) niedoboru funduszu drogowego, 2) wydatków powstałych dla administracji skarbowej w związku z przejęciem od samorządów wymiaru i poboru niektórych podatków na zasadzie ustawy z 18-go marca 1933, 3) wydatków na popieranie obrotu produktami rolniczymi w związku z dwoma roz-

porządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 września 1933 o poborze 10-procentowego dodatku do niektórych podatków i nowo-ustanowionego podatku d uboju, z których dochody przeznaczone były na akcje interwencyjną rolniczą, 4) i 5) wydatków związanych z popieraniem eksportu artykułów rolniczo-hodowlanych i przemysłowo-włókienniczych, finansowanego przez zwroty cel.

Po referatach posłów Różki i Czernichowskiego oraz po dyskusji ustawy przyjęto w brzmieniu projektów rządowych.

Wyrok sądu handlowego

NALEŻNOŚĆ PŁATNA PRZED SPAKIM DOLARA WINNA BYĆ ZAPŁACONĄ W PEŁNOWARTOŚCIOWYCH DOLARACH W ZŁOCIE

WARSZAWA (tel. wł.) Przed kilku dniami zapadł w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie wyrok, mający zasadnicze znaczenie w aktualnej dź kwestii zobowiązań dolarowych.

Firma J. Jodłowski dnia była Sp. Akc. „Injenta” sumę 1.240 dolarów za dostarczony tej firmie towar, fakturowany w dolarach Stanów Zjednoczonych. Firma „Injenta” przez swego pełnomocnika adw. Alfreda Opatowskiego wystąpiła o zasądzenie dłużnej sumy w dolarach w złocie, twierdząc, że skoro dłużnik był w złocie, a dłużna suma płać była jeszcze przed dewaluacją dolara, to konsekwencją spadku dolara nie powinny obciążać wierzyciela.

Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym podzielił stanowisko powodowej firmy i sumę dłużną zasądził w pełnowartościowych dolarach w złocie.

Projekt nowych uposażeń nauczycieli

Opracowany przez władze oświatowe projekt zaszerzowania nauczycielstwa do nowych grup płać, wywołuje żywe zainteresowanie w kręgach nauczycielskich. Projekt władz szkolnych przewiduje, iż uposażenie nauczycieli szkół powszechnych, obrotu będzie w granicach od 130 do 335 złotych miesięcznie.

Nauczyciele szkół powszechnych, rozpoczynający służbę zawodową, pobierają mają przez 5 lat aż do chwili złożenia egzaminu praktycznego po 130 złotych miesięcznie. Po 5 latach służby wynagrodzenie ich wyniesie na 160 złotych miesięcznie. Pobory miesięczne w wy-

ższych grup płać, osiągnąć mogą nauczyciele szkół powszechnych po 24 latach służby zawodowej.

Projekt uposażeniowy władz oświatowych przewiduje nadto, dodatki dla kierowników szkół powszechnych, dodatek ten wynosić ma od 5 do dwudziestu kilku złotych miesięcznie.

W odniesieniu do nauczycielstwa szkół średnich, projekt zaszerzowania przewiduje pobory od 210 do 450 złotych miesięcznie. Dyrektory szkół średnich w zależności od lat służby osiągnąć mogą najwyższe uposażenie w wysokości 700 złotych miesięcznie.

Doniosłe uchwały gabinetu brytyjskiego

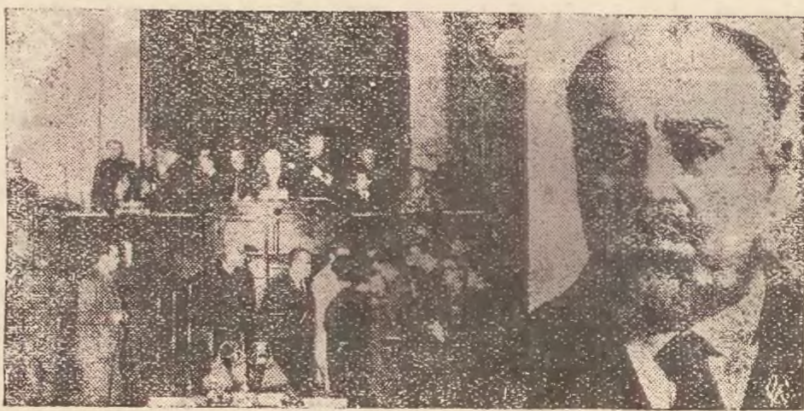
3) Gabinet brytyjski zdaje sobie sprawę z tego, że nowe odcroczenie konferencji znowu na kilka tygodni jest już teraz niemożliwe. W grę wchodzi albo uznanie konferencji za niemożliwą do kontynuowania, czyli przyznania się ostatecznie do jej bankructwa, lub też kontynuowanie konferencji rozbrojeniowej, nie oglądając się na Niemcy.

4) Wydaje się, że gabinet brytyjski skłania się ku temu drugiemu rozwiązaniu. Konferencja ministra Simona z rządem francuskim miałaby na celu ustalić program ewentualnego postępowania w Genewie na konferencji rozbrojeniowej.

5) Zadanie Simona w Paryżu miałoby polegać na tem, aby doprowadzić do kompromisu między brytyjskim a francuskim stanowiskiem. Kompromisu można się ewentualnie doszukiwać np. w sprawie okresu próbnego, co do czego Anglia będzie żądała od Francji koncesji na rzecz Niemiec, godząc się za cenę na prowadzenie rozmów w Genewie nawet gdyby Niemcy taki kompromis odrzucili. Rzecz oczywista, że Anglia liczy się z wysunięciem wzmianki przez Francję żądającej do kontroli, które w takim wypadku może byłaby gotowa poprzeć.

6) Pozostaje jednak trudność do przewyżnienia — mianowicie Włochy. Pod tym względem nie bez znaczenia jest fakt, że minister Simon udaje się dla spędzenia krótkiego wypoczynku właśnie na Riwierę, skąd jest tak łatwo wyjechać do Włoch, że ewentualne nawigowanie kontaktu z Mussolinim dla przekonania go o celowości kontynuowania konferencji rozbrojeniowej na podstawie nowego kompromisu jest zupełnie możliwe.

Otwarcie nowych Kortezów w Madrycie



Moment z pierwszego posiedzenia nowego parlamentu hiszpańskiego t. zw. kortezów, które odbyło się w ub. tygodniu. Obok b. minister z okresu monarchii Sanjago Alba, wybrany przewodniczącym kortezów.

Rokowania francusko-niemieckie

PARYŻ PAT. — Agencja Havasa udaje: Według opinii kół dobrze poinformowanych, zastrzeżenia nieprzychylnie w stosunku do rokowań wczorajszych między Hitlerem a Francois Poncetem, mogłyby być streszczone w następujących punktach:

Francja i Niemcy nie mogą same rozwiązać ani zagadnienia zagłębia Saary, którego statut został ustalony przez traktat wersalski, ani zagadnienia rozbrojenia, dla której to kwestii zwołana została międzynarodowa konferencja.

zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego. Polityka francuska opiera się na poszanowaniu traktatów i zarówno stanowisko Paul-Boncoura wobec Ligi Narodów, jak i wczorajsza misja Francois-Ponceta zamkłyła się w granicach tej polityki. Mimo że Francois-Poncet był zmuszony zapytać się o wyjaśnienia w sprawie żądań niemieckich, nie wydaje się jednak, by Hitler ustalił swe niezmiennie stanowisko, zarówno co do kwestii efektywnych, jak i materialnych.

Przyjaźń bułgarsko-jugosłowiańska

BIAŁOGROD PAT. — Wczoraj rano ogłoszono w prasie następujący oficjalny komunikat: Korzystając z okazji wizyty bułgarskiej pary królewskiej w Jugosławii, przez rady ministrów i minister spraw zagranicznych Bułgarii Muszanow oraz ministrów spraw zagranicznych Jugosławii Jelitcz, w czasie swego spotkania o-

mówili z całym zaufaniem i serdecznością szereg zagadnień, interesujących oba kraje, konstatując zgodność poglądów na konieczność zagwarantowania pokoju i współpracy między dwoma państwami bałkańskimi.

Ministrowie stwierdzili konieczność szczerzej i sztyj współpracy celem rozwoju serdecznych i przyjacielskich stosunków między obu krajami, zgadzając się co do kwestii przystąpienia do opracowania traktatu handlowego i konwencji weterynaryjnej, uproszczenia formalności paszportowych, celem wzmożenia i ułatwienia stosunków komunikacyjnych między Bułgarią a Jugosławią. Obaj meżowie stanu są przekonani, że przyjaźń bułgarsko-jugosłowiańska stworzy cenny czynnik w utrzymaniu pokoju

TELEGRAMY

Wyjaśnienie białoścokiego Urzędu Wojew.

W SPRAWIE URZĘD W MARCINKOWICACH

BIAŁYSTOK PAT. — W związku z ogłoszonym przez stację radiową w Kownie komunikatem, przedstawiającym tendencję do „klamliwej sprawy postawiona kryzys — pomnik w Marcinkowicach przez miejscową ludność litewską, wojewódzki urząd białoścokiek wyjaśnia co następuje:

Zarząd Oddziału Litewskiego T-wa św. Kazimierza w Marcinkowicach w pow. grodzieńskim w dniu 6 bm. postawił na placu publicznym przed kościołem krzyż — pomnik dwuramienny „witoldowy”, wykonany w dużych rozmiarach z drzewa i pomalowany na kolory państwa litewskiego. Powstał w stawienie tego krzyża — pomnika dokonane zostało nie z pobudek religijnych, jak również bez pozwolenia władz administracji oświatowej, oraz bez uprzedniego porozumienia się z władzami kościelnymi i zarządzeniem gminy — jak tego wymagają przepisy obowiązujących ustaw — krzyż ten na skutek zarządzenia powiatowej władzy administracji ogólnej, został w dniu 7 bm. wykopany i przewieziony tegoż dnia na cmentarz parafialny w Marcinkowicach. Wykopali krzyż najęci przez władze mieszkaniowe Marcinkowice. Przy wykopywaniu krzyża ludność miejscowa zachowywała się zupełnie spokojnie. Natomiast wieś ciarom, kiedy krzyż ten przewieziono na cmentarz, mieszkanka Marcinkowice niejaka Matja ma Kersak zaczęła dzwonić sygnaturką cmentarną, powodując gromadzenie się na placu kilkudziesięciu osób, które jednak na wezwanie komendanta posterunku P.P. rozeszły się spokojnie.

W nocy 8 bm. członkowie litewskiego T-wa św. Kazimierza przenieśli zpowrotem krzyż — pomnik z cmentarza na plac publiczny przed kościołem, gdzie zamierzali go ponownie postawić w dniu 9 b.m., w obecności kilku osób z litewskiego świata politycznego z Wilna. W dniu tym, w którym w Marcinkowicach miał być żądnych wydarzeń, krzyż — pomnik nie został postawiony, natomiast w dniu 10 bm. zgłosiła się do starostwa powiatowego w Grodnie delegacja starszej ludności w Marcinkowicach, która złożyla oświadczenie, że sprawa postawienia krzyża — pomnika zostanie załatwiona w porozumieniu z miejscowym proboszczem parafii katolickiej i że po wybraniu miejsca pod pomnik zwrócą się do starosty o wyrażenie przez niego zgody na postawienie pomnika. Nadto delegacja oznajmiła staroście, że w sprawie postawienia krzyża dotąd z miejscowym proboszczem nie porozumiewała się — co stwierdził jnż uprzednio ks. proboszcz — a potem wyjaśnia, że inicjatywa postawienia krzyża — pomnika w Marcinkowicach wyszła z centrali Litewskiego T-wa św. Kazimierza w Wilnie.

POWRÓT JENCÓW POLSKICH Z SOŚWIETÓW

STOLPCE (tel. wł.) Wczoraj przybyła tu grupa jenców polskich złożona z 6 osób. Wśród przybyłych znajdowali się: b. pułkownik korpusu gen. Dowbór Muśnickiego, p. Ludwikowski i por. Grzesko.

DYSKUSJA KONSTITUCYJNA

WARSZAWA (tel. wł.) We czwartek jak donosiliśmy w sali T-wa Hygienicznego odbędzie się planarne posiedzenie klubu BB poświęcone dyskusji konstytucyjnej. Na posiedzeniu wice-marszałek Car zreferuje zasady przyszłej konstytucji.

KAPITAN SKARZYŃSKI

WARSZAWA (tel. wł.) Według pogłoszek zdobywca Atlantyku kpt. Skarżyński po ukończeniu kursu w Rembertowie, przechodzi obecnie kurs dla dowódców eskadr w Dęblinie i w związku z tem w niedługim czasie ma objąć jedno z wyższych stanowisk w lotnictwie.

OBNIŻKI CEN CUKRU NIE BĘDZIE

WARSZAWA (tel. wł.) Komisja powołana przez Komitet Ekonomiczny Ministrów dla zbadaania całokształtu gospodarki cukrowniczej, rozpoczęła już swoje prace. Mimo to jak się dowiadujemy, nie należy spodziewać się, by w najbliższym czasie nastąpiła obniżka cen cukru.

POSIEDZENIE SEJMU W PIĄTEK

WARSZAWA. P.PAT. — Najbliższe planarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek dnia 15 b.m. o godzinie 10-tej rano, a nie jak początkowo było zapowiedziane — o 16.

WYJAZD RAUSCHNINGA DO GDAŃSKA

GDANSK PAT. — Prezydent Senatu dr. Rauschning powrócił dziś z Warszawy do Gdańska, witany na dworcu przez przedstawicieli komisarjatu generalnego p. Siemińskiego, oraz kilku wyższych urzędników senackich.

POSEŁ ARCISZEWSKI NA AUDJENCJI U KRÓLA KAROLA

BUKARESZT. PAT. — Król Karol przyjął dziś na specjalnej audjencji posła Rzeczypospolitej Arciszewskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

MINISTER BABIŃSKI U KRÓLOWEJ WILHELMINY

HAGA. PAT. — Królowa Wilhelmina przyjął dziś na uroczystej audjencji posła polskiego ministra Babińskiego, który doręczył królowej pismo do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz dary, ofiarowane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a składające się z kolekcji pamiątek z czasów pobytu w Polsce w XVIII wieku na zamku w Raecoe późniejszego króla Holandii Wilhelma I oraz innych członków Domu Orańskiego. Królowa okazała wielkie zainteresowanie pamiątkami historycznymi i prosiła o wyrażenie Prezydentowi swego podziękowania.

FRANCJA NIE PŁACI GRUDNIOWEJ RATY

PARYŻ. PAT. — Rząd francuski zawiadomił oficjalnie rząd Stanów Zjednoczonych A. P., że nie zapłaci przypadającej na 15 grudnia raty długu.

NOWY KONKORDAT HISPANJI Z WATYKANEM

CITTA DEL VATICANO. PAT. — Jak słychać, rząd hiszpański podjął wkrótce ze Stolicą Apostolską rokowania o zawarcie nowego konkordatu.

ZGON PROF. HALBANA

LWÓW. PAT. — Dziś o północy zmarł we Lwowie w 62 roku życia rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, profesor neurologii i psychjatrii dr. Henryk Halban.

NIEPROMIENI PASAZEROWIE NA STATKU BYRDA.

WELLINGTON PAT. — Znany podróżnik Byrd, który jak wiadomo — obecnie jedzie do Bieguna Południowego, po 8 godzinach podróży znalazł na podłodze swego statku trzech młodych nowozelandczyków, którzy pokryjomu dostali się na okręt. Fakt ten zaniepokoił oficjorów, gdyż statek jest już i tak zbyt przeładowany. Jednakże Byrd uznał za niemożliwy powrót do Wellingtonu i pozostawił na statku niepromieni pasażerów.

MROZY W NIEMCZECH.

BERLIN PAT. — W Niemczech nastąpiła w dniu 13 bm. gwałtowna zmiana temperatury. W Berlinie notowano 13 st. poniżej zera. Straż ogniowa musiała w wielu wypadkach interwenjować z powodu popękania rur kanalizacyjnych. W Krefelcu mroź dochodzi do 31 st., w Eiblagu do 21. Z Trewiru donoszą, że również w zachodnich Niemczech panują silne mrozy. Rzeką Mozela zamarza prawie na całej długości. W miejscowości Bringerbrueck wydarzył się tragiczny wypadek pęknięcia w ciągu nocy rury gazowej w jednym z domów, wskutek czego dwie osoby uległy śmiertelnemu zatruciu.

POWÓDZ W MARIOKU.

CASABLANCA. PAT. — W północnym Maroku powódz przybrała zastraszające rozmiary. Sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę. W okręgu Gharb ludność jest piespóźniejsej ewakuowana. Wiele osób utonęło. Straty materialne są olbrzymie — sięgają wielu milionów franków. Komunikacja kolejowa uległa przerwie.

SILVA RERUM

„CZŁOWIEK DOBRZE ZARABIAJĄCY”.

Czy można w obecnych czasach dobrze zarabiać, będąc urzędnikiem i nie mając innych źródeł dochodu? Czy mają jakieś znaczenie nawet względnie wysokie pensje?

Wszyscy narzekają na podatki, nie wszyscy jednak uprzytomniają sobie ich wielkość w odniesieniu do poborów pracowników prywatnych, „dobrze” zarabiających.

Prawda (50) zestawia podatki, nakładane na urzędnika prywatnego przedsiębiorstwa, który pobiera miesięcznie 500 zł.

Pensja niezła, — prawda? Ale oto zaczyna się dramat:

W dniu wypłaty pensji potrąca mu się następujące opłaty i skądki:

- 1) Podatek dochodowy zł. 15,50
- 2) Podatek kryzysowy zł. 5,00
- 3) DZUPU zł. 19,20
- 4) Ubezp. od br. pr. zł. 7,70
- 5) Fundusz Pracy zł. 5,00
- 6) Kasa Chorocy zł. 14,00

Razem zł. 66,50

Podatki te bynajmniej nie wyczerpują wszystkich niesamowitych możliwości. To są tylko podatki, bezpośrednio związane z poborami pracowników, ale są inne:

Obywatel ten jest żonaty, ma dwoje dzieci i zajmuje trzykondygnacyjne mieszkanie, za które płaci kwartałnie 300 zł., tj. 100 złotych miesięcznie, korzysta ze światła elektrycznego i w kuchni ma gaz. Wszystko to pociąga za sobą szereg dalszych opłat i podatków na rzecz skarbu państwa i kasy miejskiej. Płaci więc:

- 7) Podatek lokalowy zł. 12,00
- 8) Podatek od elektr. zł. 2,00
- 9) Podatek od gazu na FP. zł. 1,00

Razem zł. 15,00

Człowiekowi, zarabiającemu miesięcznie 500 złotych, odebrano przeto w dniu wypłaty pensji z tytułu należonych na świadczenia socjalnych, podatków państwowych i podatków komunalnych, razem kwotę zł. 81,50. Stanowi to 16,3 procent jego zarobku.

I na tem nie koniec. Ten pan ma służącą (już podatek!), czasami bywa w teatrze (podatek od widowski!), kupuje podręcznik szkolny dla dzieci (podatek na budowę szkół!) itd., itd.

W postaci przeróżnych innych opłat, związanych z zaspokajaniem niektórych potrzeb, odbiera mu się jeszcze w ciągu miesiąca conajmniej kilkadziesiąt złotych na rzecz skarbu państwa lub kasy miejskiej (wysokie podatki od bilietów na widowiska, opłaty na Fundusz Pracy od niektórych przedmiotów pierwszej potrzeby, 42 groszy podatek państwowy od każdego kilograma cukru itd., itp.).

Nie mówiąc już o bardzo wygórowanych podatkach, jakie trzeba opłacać, kupując np. wyroby monopola tytoniowego; lekko licząc, o obywatel, zarabiający na najmie swojej pracy 500 złotych miesięcznie, opodatkowany jest na rzecz państwa, samorządu i instytucji socjalnych kwotą 100 złotych.

Ten „dobrze zarabiający” pan musi gdzieś mieszkać, a że ma rodzinę, wydatki za mieszkanie to 100 złotych, oraz kilkadziesiąt złotych na kształcenie dzieci.

Z pozostałych 400 złotych człowiek ten musi zapłacić 100 zł. za mieszkanie i kilkadziesiąt złotych za kształcenie dzieci.

Na wyżywienie 4 osób, na ubranie, obuwie, opał, światło, utrzymanie mieszkania, komunikację, pozostaje człowiekowi średniozarabiającemu, „nieźle” zarabiającemu 200 złotych na miesiąc.

Co to znaczy? Ni mniej ni więcej tylko to, że przy takim stanie rzeczy nie może być mowy o wzmianki godnym trybie oszczędności i o narastaniu narodowego kapitału oszczędnościowego, że musi trwać i pogłębiać się proces proletariatu pauperyzacji warstwy pracującej, że z roku na rok powiększać się będą rzesze ludzi starszych, niezdolnych do pracy, a nie posiadających żadnych środków egzystencji — na co ubezpieczenia socjalne nie a nic nie poradzą — że przy tym stanie z roku na rok kurczyć się będą rozmiary produkcji na potrzeby rynku wewnętrznego, upadnie będzie jej poziom jakościowy, że wreszcie wymierać będzie produkcja produkcyjna na potrzeby kulturalne, jak produkcja literacka, artystyczna, wydawnicza, naukowa. Lector.

Przeciwko bólowi
tabletki
ASPIRIN

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Książki, które każą zamyślić się...

Jedna książka zaczyna się tak: „Nazywam się Michał Kęcki i jestem inwalidą wojenną. Dobrze mnie pocharatało i boli w gnatach, jak djabli! Ruszać się po świecie nie bardzo mogę. Siedzę sobie przed ojcem skim jeszcze biurkiem i piszę to bzdury dla poeichy...”

Druga książka początek ma taki: „Wracam z wojny z życiem i zupełnie cały, gdyż nie straciłem, jak wielu, ani wzroku ani słuchu, ani żadnej ręki i nogi, ani nawet rozumu, co się także niektórym zdarzyło, i mam się niezłe, mimo, że dobrze pokierowały mnie kule i nie szczęśliwy choroba...”

Pierwsza książka ma tytuł: „W młodych oczach”. Napisał ją Piotr Choynowski, akademik literatury. *)

Drugą książkę napisał Witold Dembiec. Ma tytuł: „Pokój”. **)

Książki te ukazały się niemal jednocześnie i choć są odcieniem odmiennie pod względem treści i kompozycji, bardzo są sobie bliskie ze względu na wspólne dążenie do podania przekroju życia społecznego w Polsce po wojnie.

W książce Choynowskiego, co prawda, wojny jeszcze nie ma. O tem, że bohater powieści brat udział w walkach i został inwalidą, do wiadomości się tylko z paru zdań wstępu. Akcja rozgrywa się grubo przed wojną, bo końcowo karty książki mówią tylko o rozpoczęciu się wojny... rosyjsko — japońskiej. Możemy więc mieć pewność, że wkrótce zobaczymy dalszy ciąg powieści i dokładniej poznamy życie.

*) Piotr Choynowski: „W młodych oczach”. Powieść. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1933, str. 307.

**) Witold Dembiec: „Pokój”. Powieść. Wyd. „Sarmacja”. Warszawa, 1933, str. 275.

Walka z bezrobociem w Niemczech i w Polsce

Możemy mieć różne zastrzeżenia i bardzo krytycznie odnosić się zarówno do politycznego jak i narodowego programu hitlerowskiego. Ale tem niemniej nie wolno nam zamknąć oczu na pewne zjawiska z dziedziny społecznej i gospodarczej, które coraz plastyczniej występują w Niemczech. A do tych zjawisk należy fakt, iż rzeczywiście obecnemu rządowi Rzeszy udało się zmniejszyć zasięg bezrobocia. T. zw. „Ankurbelung der Konjunktur“ — nakręcenie konjunktury — zmierzają w pierwszym rzędzie do rozwiązania pięknego problemu: ożywienia wytwórczości rodzimaj, zwiększenia obrotów wewnętrznych, a tem samem dostarczenia pracy szerokim masom robotniczym.

Program Hitlera z 21 września obejmuje olbrzymią kwotę 2 miliardów marek (a więc 4 miliardów złotych), z której połowa miała być użyta na zwalczanie bezrobocia w ciągu sześciu miesięcy zimowych („Winterhilfe“), a druga połowa objąć miałaby następujące roboty: remont publicznych budynków (kosztów 200 miliardów marek), budownictwo mieszkaniowe (100 milj. mk.), drobne osadnictwo podmiejskie (100 milj. mk.), regulacja rzek i melioracja (100 milj. mk.), pożyczki dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej (100 milj. mk.), budowy ziemne (150 milj. mk.) i t.d.

Zasada, przyjęta w tym programie, jest, że wykonywane roboty mają być produktywnie z punktu widzenia gospodarstwa narodowego, poza tem przynieść mają jak najwięcej trwałego pożytku i wywrzeć korzystny wpływ na rynek pracy.

Wskazujemy na wysiłek, podjęty przez Niemcy, nie bez konkretnej przyczyny. Czyż bowiem mamy z założeniami reklamą przypatrywać się zamierzeniom o tak olbrzymim zasięgu, podjętym za naszą zachodnią siostrą?

Na szerokiej tak nie jest. Również i u nas twórcza inicjatywa toruje sobie drogę. Na wiosnę stworzyliśmy Fundusz Pracy i zdołaliśmy przetrwać 80-tysięcy robotników wprawdzie w kolosko wytwórczości rodzimej, wyrwać kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych ze szponów nędzy. Obecnie idziemy o krok dalej. Tworzymy Fundusz Inwestycyjny, kładziemy podwaliny pod nowe możliwości uruchomienia warsztatów pracy.

Jasnym jest, że Skarb Państwa nie może sam sfinansować takiej akcji. Skarb Państwa ma za sobą otwory lata kryzysowe: uszczuplony dochód i przymusu podłożenia najniezbędniejszych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa wydatków. Skarb państwa wysłał zresztą własne środki, jakimi w ostatnich latach rozporządzał dla ożywienia konjunktury gospodarczej kraju.

I dlatego też czynniki rządowe w swej trosce o dbałość o wielkie zagrożenie walki z kłesłą bezrobociem, stwarzają obecnie nowe formy organizacyjne, któreby umożliwiły społeczeństwu poparcie tej akcji. Dokonuje się to w formie bardzo dogodnej, krótkoterminowej lokaty pieniędzy — w formie 25-złotowych bonów.

Lokując swe oszczędności czy zasoby gotówkowe w tych bonach, obywatel ma szereg korzyści. Po pierwsze: otrzymuje papier wartościowy, każdej chwili wymienny na gotówkę; po wtóre: dostaje papier premijowy, gdyż każdego tygodnia odbywa się losowanie, dające szansę zanięcia 25-złotowego bonu na 100-złotowy banknot. Po trzecie: przewyżnia się do rozwinięcia ruchu inwestycyjnego w kraju, do budowy mieszkań, dróg, mostów, kolei i t.d. — a tem samem do podniesienia jego własnej „stopy życiowej“ na poziom wyższy, godny 32-miljonowego państwa.

Czyż przykład Niemiec, które postanowiły na taką akcję wysuwać z kieszeni swych obywateli 2 miliardy marek, nie jest bodźcem dla nas, gdy zamierzamy w formie doskonałej zabezpieczonej i wszelką gwarancją obywatelowi państwa dających bonów zebrać choćby 100 milionów złotych, by z wiosną uruchomić szereg warsztatów pracy, oraz dać pracę i godziwy zarobek bezrobotnym. — M.

Prudential i. Przeworność

WILNO, UL. MICKIEWICZA 24.

Proces o podpalenie Reichstagu

Mowa głównego oskarżyciela publicznego

LIPSK PAT. — Po tygodniowej przerwie, która nie wypłynęła bynajmniej dodatnio na zmianę nastroju oskarżonego Luebbego, rozprawę wczoraj wznowiono. Luebbego cechuje ta sama apatia co dawniej. Daje się zauważyć tylko pewna różnica w zewnętrznej jego wygładzie: twarz ma opuchniętą, jakgdyby przeszedł ciężkie przeżycie. Ławy prasowe znowu zapelnione. Większość stanowią nowe twarze dziennikarzy, którzy zapewne poraz pierwszy zjechali do Lipska — również galerję dla publiczności znacznie zapelnione. W sali obecny jest także prezes trybunału Rzeszy dr. Bumka oraz liczni reprezentanci świata prawniczego, urzędniczego i politycznego. Najpierw zeznawało kilku świadków nowych, m. in. rzeczoznawca sądowy dr. Schuetz. Świadek posterunkowy Zucker stanowiący przedtę, jakoby kiedykolwiek wymuszał zeznania od świadka.

Dymitrow: Świadek Jeszke oświadczył przed cież wobec pana prezydenta, że musiał podpisać to, co mu zostało poddyktowane przez żandarmów Zucker'a. Świadek Zucker dopuścił się karygodnego wymuszenia zeznań.

Przewodniczący do Dymitrowa: Odbieram panu głos.

W końcu po definitywnym zamknięciu postępowania dowodowego, wśród ogólnego napięcia i wielkiego zadowolenia całej widowni, zabrali głos główny oskarżyciel publiczny, nadprokurator dr. Werner, podkreślając na wstępie, że od dwóch miesięcy toczy się w Lipsku największy proces polityczny ostatnich czasów.

Reichstag padł ofiarą tajemniczej zbrodni. Wszyscy zdają sobie sprawę, że pożar tej potężnej budowli, miał być sygnałem zbrojnego przewrotu, hasłem do krwawej rewolucji, drogą do stworzenia Socjalistycznej Republiki w Niemczech. Zbrodnia wywołała olbrzymie echo w całym świecie.

Przez czerwone Niemcy prowadzi śmiała droga do komunizmu na Zachód. Zagrożeni byli wszyscy. Nie wchodzi w szczególności księgi brunatnej — mówił prokurator — wiadomo przecież kim są autorowie jej, są oni zdradźcami narodu niemieckiego. Tendencjonalność jej przebiega z każdego wiersza, jest ona łacuchem wirutnych kłamstw. Podaje ona np., że van der Luebbe był homoseksualistą, co okazało się nieprawdą.

Nadprokurator w ostrej formie krytykuje następnie całą działalność londyńskiej komisji prawniczej. W dalszych wywodach mowa omyślanie powstawanie „wiadomości o okropnościach w Niemczech” poczem zaznacza: „Gdy wieczorem 27 lutego rozeszła się w Niemczech błyskawicznie wiadomość, że Reichstag się pali, nikt temu nie chciał wierzyć — nawet sam Goebbels. Później dopiero wręcz niebezpieczeństwo stało się wszystkim przed oczyma. Pożar Reichstagu miał być sygnałem dla niemieckiej partii komu-

Urke przywrócony do czci W WIPZE STOLICY

Z Baranowicz otrzymujemy następującą wiadomość: „Sąd literacki. Dn. 9 grudnia w lokalu przy ulicy Ułańskiej Nr. 1, odbył się sąd literacki nad Urką Nachalnikiem. Zainteresowanie publiczności było wielkie: nalicezono na sali 250 osób. Przewodniczył p. Mukasiej. Czynności sędzijskie sprawował dr. Kagan, obrońcy — dr. Pras. Sędzia odczytał akt oskarżenia, oświadczył, że Urka Nachalik jest żydem, który przesiedział 15 lat w więzieniu, potem zaś zdołał wybić się „z rasy żydowskiej“ na pierwsze miejsce. Obrońca tłumaczył popełnienie przez Urkę przestępstwa brakiem silnej woli i próżniactwem. Po wysłuchaniu stron sąd postanowił zatrzać poprzednie wyroki, skazujące Nachalnika, i przyjął go do społeczeństwa, ponieważ może mu jeszcze przynieść korzyść.”

Wyrok elity żydowskiej w Baranowiczach (dwaj doktorzy!) różni się biegunowo od opinii, wydanej o Nachalniku przez żydowskie pisma wileńskie naprzykład, które nazwały go wyrzutkiem narodu żydowskiego. Żydzi baranowiczcy rewindykowali Urkę Nachalnika na rzecz żydów: Urka, dr. Kagan i dr. Pras stanowią obecnie jedno społeczeństwo. Urka nawet jest z rasy żydowskiej na pierwszono miejscu, a dopiero potem idzie dr. Kagan i dr. Pras, a potem p. Mukasiej, potem wreszcie 250 nieznanych osób. Nie nie mam przewidywań. Tylko poco nazywać to sądem literackim? Jakaż to literatura? Prostu dintoja. j.w.

„Sąd literacki. Dn. 9 grudnia w lokalu przy ulicy Ułańskiej Nr. 1, odbył się sąd literacki nad Urką Nachalnikiem. Zainteresowanie publiczności było wielkie: nalicezono na sali 250 osób. Przewodniczył p. Mukasiej. Czynności sędzijskie sprawował dr. Kagan, obrońcy — dr. Pras. Sędzia odczytał akt oskarżenia, oświadczył, że Urka Nachalik jest żydem, który przesiedział 15 lat w więzieniu, potem zaś zdołał wybić się „z rasy żydowskiej“ na pierwsze miejsce. Obrońca tłumaczył popełnienie przez Urkę przestępstwa brakiem silnej woli i próżniactwem. Po wysłuchaniu stron sąd postanowił zatrzać poprzednie wyroki, skazujące Nachalnika, i przyjął go do społeczeństwa, ponieważ może mu jeszcze przynieść korzyść.”

Wyrok elity żydowskiej w Baranowiczach (dwaj doktorzy!) różni się biegunowo od opinii, wydanej o Nachalniku przez żydowskie pisma wileńskie naprzykład, które nazwały go wyrzutkiem narodu żydowskiego. Żydzi baranowiczcy rewindykowali Urkę Nachalnika na rzecz żydów: Urka, dr. Kagan i dr. Pras stanowią obecnie jedno społeczeństwo. Urka nawet jest z rasy żydowskiej na pierwszono miejscu, a dopiero potem idzie dr. Kagan i dr. Pras, a potem p. Mukasiej, potem wreszcie 250 nieznanych osób. Nie nie mam przewidywań. Tylko poco nazywać to sądem literackim? Jakaż to literatura? Prostu dintoja. j.w.

Wiele wrzawy wywołała niedawno historia ze zdemaskowaniem agentem ochrony carskiej, Harewiczem, który swego czasu, wysługując się moskalom, wydawał w ręce śpiączki dziesiątki bojowników o wolność, ostatnio zaś zajmował najspokojniejszą posadę rządową w dyrekcji kolei. Tylko dzięki przypadkowi sławny prowokator zo stał zdemaskowany i należycie napiętnowany.

Obecnie w Warszawie zmarł głośny swego czasu ze swoich nieczyńnych czynów Siegelberg, który przez długi czas pozostawał na usługach Zawarżina i jego pomocnika Bakaj-Cichałowskiego.

Jednym z głośniejszych czynów Siegelberga była prowokacja, która stała się podstawą do przejęcia na własność przez rząd carski kolei Warszawsko — wiedeńskiej. Kolej ta, jak wiadomo, zbudowana przez prywatne towarzystwo, znajdowała się w rękach polskich i była obsadzona niemal wyłącznie przez Polaków. Moskale starali się usilnie wejść w posiadanie tej linii kolejowej, przez dłuższy jednak czas nie udało się wiadom carskim tego osiągnąć. W końcu chwycili się podstępów.

Pewnego dnia, na ówczesnej granicy rosyjsko-niemieckiej w Aleksandrowie żandarmi rosyjscy zatrzymali jakiegoś osobnika, który przewoził w walizce o podwójnym dnie kopie planów mobilizacyjnych kolei Warszawsko-wiedeńskiej. Osobnika tego sprowadzono do Warszawy, a władze uderzyły jednocześnie na alarm, że kolej Warszawsko-wiedeńska, znajdując się w rękach prywatnego przedsiębiorstwa, zagraża bezpieczeństwu imperjum, gdyż wójt jest w stanie zdobywać wszelkie plany mobilizacyjne i wojenne, odnoszące się do tej linii kolejowej.

Wypadek ten stał się podstawą akcji, która w następstwie spowodowała przejęcie kolei Warszawsko-wiedeńskiej przez rząd rosyjski. Dopiero po przeprowadzeniu tej transakcji wyszły na

Dzieje Jednego prowokatora

CZŁOWEK, ZA KTÓREGO SPRAWĄ PRZESZŁA KOLEJ WARSZAWSKO-WIĘDZKA W RĘCE ROSYJSKIE

aw kulisy całej sprawy i ujawniono prowokację. Okazało się bowiem, że władze rosyjskie umyślnie delegowały owego osobnika z kopjami planów mobilizacyjnych do granicy, gdzie zaaranżowano aresztowanie rzekomego szpiega. O wym osobniku, który odegrał rolę prowokatora, by, właśnie Siegelberg. Został on nie tylko zwolniony z aresztu, lecz za współdziałanie w tej sprawie otrzymał pięć tysięcy rubli.

Pozatem Siegelberg był znany z tego, że fałszywie demagogował przed ochraną rozmaite osoby, które aresztowano, a następnie po wymuszeniu okupu, starał się o zwolnienie ich z więzienia. Przyszła jednak kreska na Siegelberga. Po wybuchu wojny wpadł on w nielaskę protektorów. Pewnej nocy aresztowano go i zesłano na Sybir, skąd powrócił dopiero po wojnie.

Siegelberg zamieszkał w Warszawie wraz z synem swym murzyczkiem, i zmarł obecnie, przez wszystkich zapomniany.

„Patrzaleś na ciągnące szeregi ze zmarszczoną brwią. Serce mi biło, jak młot. Ze sięgtemi zębami miętem te wyrazy, co wówczas w dzieciństwie, kiedy mi brano najdroższego ojca: — Nie dam! Nie dam! Nie pozwolę!”

Tak się kończy powieść „W młodych oczach“ — żywy, barwny, wierny obraz epoki, w której dorastali dzisiejsi mężczyźni, kończący piątą krzyżówkę...

Doświadczył pod względem formy, niezmiernie ciekawą w swej treści ostatnia książka Piotra Choynowskiego każe z niecierpliwością wyczekać dalszego ciągu opowiadania o przeżyciach Michała Kęckiego.

Choynowski doprowadził czytelnika do roku 1904. Dembiec przypomina nam niedawne dzieje, zaczynając od roku 1921.

„Pokój” jest wiernym, ale jakże ponurym i bolesnym dokumentem epoki chaosu, przez który przeszliśmy zaraz po wojnie z bolszewikami.

Rodzina Koryńskich oddała Ojczyźnie wszystko, co miała. Ojciec — inżynier zginął bez wieści, jako ochotnik. Dwaj jego synowie wprost ze szkoły poszli do szeregów i tylko bo brat cudem wyszli cało z walk. Matka oddała wszystkie oszczędności na pożyczkę odrodzenia.

Po zakończeniu wojny wszyscy znaleźli się poza nawiasem życia, jako nieudacze, jako ludzie nikomu nie potrzebni.

Bohaterowie powieści Dembieca spoglądają na życie oczami Polaków, dla których służ-

WIPZE STOLICY

LIST Z CHARKOWA

Od siostry otrzymał pan X pomysłowy list z końca listopada. Siostra jego jest dygnitarką w poważnej instytucji sowieckiej.

Juzik, moj sławny maleziku!

Jo wso po staromu na tom że miastie robotaju, wierneje uże 9 let, otwistwiennyj ispolitielem. Rabota u mienia swranitielno interesnaja, jeśli mozet być interesnoj rabota pri tiepiersich usłowach, wo wsiamok służaze nie tupaja. Ja primienaju znanie troich jazykow i wsie swoi sposobnosti. Mia nia ceniat, ja na chorossem snabzenij, no robotaju kak wol po 12 czasow i czasto, kak i wsie wpracozem, biez wychodnych dniej.

Niesmotria na to czo i raboty mnogo, odietia sowierszenno niewozmožno. Zapłatisz za kwartiru — niet na poczinu botinok, kupisz brabuszku — nużna stirka i tak dalje. Poka, prawda jest czo kuszat! Kak tolok pobuczaju pajok, siejazas że dielus s mamoj.

No żiżni poezti nie widisz, osobienno żimoj, ot tiemna do tiemna. Da i nie choezetia wychoditi, żiżni niedialeko od służby, so mnoj podrugą — so służiwicą. A palto chołodnoje, staroje, swetra tieplowo niet, wietier podduwajet, tramwaj nieważno chođiat, wot i sidisz doma. Woobszaze siero, tuskio. Chor' by pobuczala dwojnoje żalowanje nie zarabotajez na to czo aby odietia; czo raznadszajez kogda chorozaje koncerty ili gastroll w teatrze, bilet w karnianie — nie idiosz potomu czo boiszia prostuditsia.

Juzik, jeśli tiebie nie trudno, tolik w etom służaze, mozet być smozesz miue pierwieci nieskolko dołtarow, ja siebie kupiu dzieremio tiepłoj, szertanjoj, a tak w prodazie niet ili stoit kolesalnij dżiędij; mama potuzetia od tiebia doł. Kupitja masio, imienno to, czo je bolše wsiewo nużno było.

Kak ja uże pisała, pitano u mienia niernurno, no tolik na służbie, w wychodnyj dniej, żiżni tak organizowana, czo kierosniu niet, dieniej na bazar nie naniiosisz — nużno sliżkocz mnogo. W bufietach na służbie potuzisz wsio po normie: bioheczku, konflikt, prianik — s'ekonomiz, mamie otiosiesz. W etom smyśle żiżni po strawieniu s prostym godom i etoj wiosnoj niesrawitieno, niezmiernio huzeze.

Cetuju krieplko! Ty piszi Juzik mamie, po mojemu adresu piśmo mozet nie dojti poez talojnoy ozezi niezbrężnoj i czasto broszajut piśma w sieniaeh, a dieti żilowu raspiezczajut iz lubopytstwa, broszajut potom won. Kultura i lubow' k pieczalnemu słownu — niezewo nie podielajesz.

Jeszze raz cetuju mojejto choroszewo bratiszku...

Dobry list o? Gdybyśmy częściej takie otrzymywali — kto śmiałyby narzekać? Sweter — niedość mi marzenie! Masło — o ile przyjdą dolary z zagranicy! Dzień w niedzielę, nasza niedziela — głodówka! I to nie wożny, bezrobocie, liszenie — nie, naczelniczka wydziału w poważnym biurze!

Karol.

Niepowodzenie Józefiny Baker

Józefina Baker, słynna czarnoskóra tancerka, występująca obecnie w krajach Skandynawskich, ale nie cieszy się tam zbyt wielkim powodzeniem. Nawiedziła początkowo Łotwę i Estonię, teraz próbuje szczęścia w Finlandii. Wszakże w czasie pierwszego jej występu w teatrze w Helsingforsie doszło do skandalicznych scen, a nawet do przerwania przedstawienia. Tancerkę wraz z jej trupą obrzucano publicznie bombami brzydko woniącymi, głośno wykrzykując, by sobie poradzą wycała do Afryki.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

istniejąca a od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzpl. ej.

C. KASA

DAJE CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ ZWROTU WKŁADÓW I NAJWIĘKSZE OROCENTOWANIE.

zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla i.teresów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.

Sądającą swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyści dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE

WILNO, M'CKIEWICZA 28, tel. 13-65

WIPZE STOLICY

Ojczyźnie jest najpierwszym i największym obowiązkiem i którzy nie mogą się pogodzić z myślą, że w Polsce (w Polsce!) mogą dziać się nieprawości...

Panoszenie się miernot i nizekzemnych spryciarzy, gangrena partyjnego sejm, ministrowie — marionetki, wysuwane przez orozno inie kliki, przepychające się do koryta, cały ten koszmarny ówczesny polski stosunek między nieprzygotowaną do brutalnej walki rodziną...

Jerzy Korycki mówi: „Wojna w porównaniu z tem, co przeżywamy, wydaje się sielanką. Na froncie nosilo nas po najgorszych nieszczęściach i umieliśmy z nich wybrnąć. Dziś życie łamie się na niedające się zwaćzać ze sobą ułamki, odcień to nowe trudności, zawodzi każdy plan i postanowienie, nie pomoże dorywczość uczynna. Gdzieś tam inni potrafili wygodnie spocząć na laurach, ułożyli życie wśród zadróżenia i strachliwie strzeżonego dostaku i przepychu i kiedy część ludzi ciężko ubożaje, inni wciąż się bogacą... My przecież nie pójdziemy robjąc banki, ale nagwałt peha się nas w objęcia buntu!”

Ponury, tragiczny obraz ruiny szlacheckiej rodziny, nie przygotowanej do walki nieuczynnymi środkami, — powolna zagłada na tle potwornego egoizmu tych, co dorwali się do władzy i starania i jakby w przeczuciu bliskiej kłęsy, starając się użyć „na całego”, — wstrząsa i wzrusza... Zmusza do rachunku sumienia.

Na tem polega wartość powieści, która pod względem artystycznym ma pewne usterki, ale całotwórczość i bardzo wyrazista...

I „W młodych oczach” i „Pokój” budzą wspomnienia i refleksje. Każą zastanowić się nad tem, co minęło, lecz ślady so sobie pozostawilo...

W. Charkiewicz.

KRONIKA

Wileńska

CZWARTE
Dziś 14
Spridonia
Jutro
Wł. Jan.

Wschód słońca 7.36
Zachód słońca 6.29

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z dnia 13 grudnia 1933 r.

Ciśnienie średnie 771
Temperatura średnia — 18
Temperatura najwyższa — 13
Temperatura najniższa — 20
Wiatr: cisza
Tend. barom.: lekki spadek.
Uwagi: mglisto.

PROGNOZA.

Początkowo jeszcze dość pogodnie i mroźno, zwłaszcza nocą, później stopniowy wzrost zachmurzenia wraz z niewielkim ociepleniem, począwszy od dzielnic północnych. Najpierw się białe wiatry miejscowe, później umiarkowane północno-zachodnie.

ZALOBNA

Zarząd Koła b. Wychowanków Ros. Kor. Kadetów zawiadamia, że w dniu 17 bm. o g. 12-tej w południe odbędzie się nabożeństwo żałobne w cerkwi Włamińskiej na Zwierzycu za dusze poległych i zmarłych kolegów.

Wileński Okręgowy Urząd Miar podaje do ogólnej wiadomości, że w myśl przepisów legalizacyjnych o licznikach energii elektrycznej, nielegalne (nie posiadające znaku RPT z liczbą na końcu na dowód aprobaty typu), liczniki energii elektrycznej, które były zainstalowane przed dniem 1-go stycznia 1929 r., lub w dniu tym znajdowały się na składowiskach w elektronach i dotychczas nie zostały zalegalizowane, z wyjątkiem liczników trójfazowych dla równomiernej obciążenia faz, będą przyjmowane do legalizacji tylko do dnia 1 stycznia 1934 r.

MIEJSKA.

Nadzór na rynkach. Poczynając od poniedziałku na rynkach będzie czuwała specjalna kontrola z ramienia miasta i władz administracyjnych, w celu niedopuszczenia do zwżyki cen co zwykłe obserwuje się przed świętami.

Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne. Wobec znacznego spadku temperatury, w wodociągach i kanalizacjach zarządzone pogotowie techniczne. Jak dotychczas, pęknięć rur na ulicach nie zanotowano. Niebezpieczeństwo dla przewodów zagraża, gdy mroz dochodzi do 28 stopni.

Ruch w autobusach. Przytłumienie zimna odrzuca odbił się na autobusach, szczególnie zamiejskich, gdzie frekwencja znacznie spadła.

Mrozy a służba policyjna. Z powodu mrozów zewnętrzna służba policyjna została znacznie skrócona. Na posterunkach otwartych jak np. na Moście Zielonym, posterunki są zmieniane co 2 godziny, zamiast co 4, jak to było dotychczas.

Wilja paruje. Wilja na terenie miasta jak dotychczas nie stanęła. Gęste opary unosiły się tylko wzdłuż całego koryta rzeki.

Ceny ryb. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Starostwie Grodzkim konferencja w sprawie ustalenia cen na ryby.

Zapasy węgla. Mimo znacznego zapotrzebowania, węgla w mieście jest pod dostatkiem. Również ceny węgla pozostały bez zmian.

Panu Dr. ołw. Komendantowi Łokaszowi m. Wileńsk. Pow. za troskliwą opieką rozłożoną nad śmiertelnie chorą żoną, oraz za skuteczną i szybką wyleczenie jej, najszlachetniej i szczerze wyrażającą
Boruch Świrski i Rodzina.

Święto „Przeglądu Powszechnego” (1883 - 1933)

10 bm. w godzinach wieczornych odbyła się w siedzibie księży jezuitów w Krakowie, uroczystość poświęcona uroczoniu 50-lecia urodziszego założyciela „Przeglądu Powszechnego”. Uroczystość rozpoczęła się akademją, której program wypełniły produkcje muzyczne i wokalno-słuchaczy filozofii Kolegium O.O. Jezuitów.

Akademję zaszczylił swoją obecnością, J.E. ks. biskup Teodor Kubina, J.E. ks. biskup Stanisław Rospond, ks. infułat Kulonowski, redaktor naczelny holenderskiego dziennika „Maasbode”. O. Jaek Hermans, dyrektor Akcji Katolickiej z Utrechtu ks. Brink i wielu innych.

Po akademji podejmowali OO Jezuitów w swym refektarzu liczne grono gości wieczorami. W czasie wieczoru wzniesł toast na cześć Episkopatu Polskiego redaktor naczelny „Przeglądu Powszechnego”, O. Jan hr. Rostworowski. Następnie przemawiał J.E. ks. biskup Kubina, który poświęcił Przeglądowi Powszechnemu bardzo serdeczne wspomnienia z lat młodych, zwłaszcza z okresu studiów swych w „Germanicum” w Rzymie. Pożem kolejno wygłosili przemówienia: p. dyrektor Kaulik z Warszawy i obaj goście holenderscy O. Jaek Hermans i ks. dyr. Brink.

Po akademji podejmowali OO Jezuitów w swym refektarzu liczne grono gości wieczorami. W czasie wieczoru wzniesł toast na cześć Episkopatu Polskiego redaktor naczelny „Przeglądu Powszechnego”, O. Jan hr. Rostworowski. Następnie przemawiał J.E. ks. biskup Kubina, który poświęcił Przeglądowi Powszechnemu bardzo serdeczne wspomnienia z lat młodych, zwłaszcza z okresu studiów swych w „Germanicum” w Rzymie. Pożem kolejno wygłosili przemówienia: p. dyrektor Kaulik z Warszawy i obaj goście holenderscy O. Jaek Hermans i ks. dyr. Brink.

Prof. Ryszard Mienicki w referacie swym zarysował sylwetkę Wodza, dając w ten sposób trafną syntezę postaci Króla Stefana Batorego.

W. Ch.



Gdy dozorczy utną pogawędkę... za miast wysypywać chodniki piaskiem.

Wypompowanie tematu

Jest to zjawisko charakterystyczne dla mentalności wileńskiej: jeżeli dojdzie do jakiegoś zagadnienia, trzeba je obrócić ze wszystkich stron, wydusić, wycisnąć do ostatka, aby pozostały z niego tylko nudy i niesmak. Była, dajmy na to, kwestja gobelinów. Pisali we wszystkich gazetach o niej, transmitowali gobeliny przez radio, wygłosili odczyty, zwołali zebrania, opublikowali protesty, perorowali w cukierkach, profesorowie USB wysłali swe mózgi, aby wykazać związek gobelinów wileńskich z Holandją, śmieli się z gobelinów na Smorgonji — zameczali ludzi. Wreszcie, dzięki Bogu, przyechli. I teraz już nikogo nie obchodzi, czy gobeliny są czy ich nie ma. — Była, powiedzmy, sprawa wystawienia „Dziadów”. Pisali, gadali, dyskutowali na środku, protestowali, wymyślili Schillerowi od Żydów, zniecierli Dziady, zrobili wieczerz miśkiewiczowski, transmitowali. Wreszcie przestali. Poszli na wódkę. Och, Bogu dzięki. — Była historia z pałacem arcybiskupim. Napisało „Słowo”. Pochwylił „Kurjer Wileński”. Obróbił z tej, z tamtej i z owej strony. Pomógł mu „Włóczęga”. Uczyli się, zapomnia, przestano...

Przysła kolej na Troki Jerzy Hoppen wygłosił był o nich odczyt w Celi Konrada. Mało. Pani A.A. napisała wczoraj artykuł w „Słowie” o Trokach. Mało. Dalszy ciąg artykułu tego ukazuje się dzisiaj w „Kurjerze Wileńskim”. Mało. Pan St. Z. K. napisał jutro w „Kurjerze Wileńskim” o Trokach. Mało. Ja muszę pisać o nich dzisiaj. Mało. Musieli wczoraj mówić o nich na Sroście literackiej: ks. kanonik Potrzebski i dr. St. Lorenz. Mało. Musiała być jeszcze dyskusja. Zabierali głos: p.p. Hulewicz, Limanowski, nawet starosta Tramecourt... Och, Bogu mój. I o czym nie mówili: Troki a turystyka, Troki a Seminarjum, Troki, a gimnazjum, Troki a rybołówstwo, Troki a hotele, a restauracje, a liga morska, a ogórki, a Karaimi, a KOP, a środki komunikacyjne, a Rumunja, a Morze Czarne, a zabytki, a przeszłość, a sport wodny, a brak funduszy... Wypompowali... A potem pytają w komunikatach o mającej się odbyć Sroście: czego Wilnianie od Trok oczekują i co zamierzają dla nich zrobić? — Co zrobić? Wyszadź to dzurę w powietrze coplem, razem ze wszystkimi mowami śródy literackiej. j.w.

WOJSKOWA

Rocznik 1913. Z dniem 2 stycznia listy poborowych rocznika 1913 będą wyłożone do przegladu w miejskim referacie wojskowym. — Zainteresowani będą mogli poczynić ewentualne poprawki.

AKADEMICKA

Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akadem. USB przy koleż zamieszkujących województwa polskie i nowogrodzkie o ogłoszenie się do biura Bratniej Pomocy (Wielka 24), celem objęcia akcji 11-go „Tygodnia Akademika” na wspomnianych terenach. Zgłoszenia w godzinach 13—15 codziennie.

Związek Studentów-Rosjan urząd awczwartek dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Ogólna Akademickiego (Wielka 24) wieczór, poświęcony twórczości Czajkowskiego. Na celność programu składają się: referat naukowy, ilustracja muzyczna, napisy wokalne.

SPORTOWA

Kursy narciarskie AZS. — AZS komunikuje, że w bieżącym sezonie organizuje następujące popularne kursy narciarskie dla wszystkich: kursy tak zwane „srodotygodniowe” we srody, piątki i niedzieli. Zbiórka og. odz. 11 w schronisku narciarskim AZS na Antokolu. — Instruktorzy: kol. Grabowiecki Jan, kol. Stankiewicz Wiktor. — Drugi kurs, tzw. „święteczny” w niedziele i wszystkie święta. Zbiórka o godz. 10 w schronisku na Antokolu. Instruktorzy: kol. Pietkiewicz Konstanty i kol. Puchalski Kazimierz. Kursy będą prowadzone przez cały sezon. Kurs „srodotygodniowy” już się rozpoczął. Kurs tzw. „święteczny” rozpocznie się w najbliższą niedzielę.

Blizsze informacje i zapisy na kursy codziennie w sekretariacie AZS, gmach główny USB, dziedziniec Piotra Skargi, oraz w schronisku narciarskim na Antokolu, w dniach i godzinach kursowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Klub Włóczęgów. W piątek dnia 15 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 139 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Prawo wstępu na zebranie mają: członkowie Klubu, kandydaci oraz członkowie Klubu Włóczęgów Seniorów.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Dziś, w czwartek dnia 14 bm. o godz. 17 (5 w.) w lokalu Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, Metropolitana 1, zostanie wygłoszony przez p. prof. Leona Stępińskiego odczyt pt. „O wodzie”, poparty doświadczeniami, na który Ch. U. R. zaprasza szerokie warstwy pracujące. Wstęp bezpłatny.

Zarząd oddziału i okręgu Związku Legionistów Polskich w Wilnie zwołuje na dzień 17 bm. (niedziela) na godzinę 11 do lokalu przy ul. Dominikańskiej 8 m. 1 drugie zebranie informacyjne dla Legionistów, z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat na temat „Organizacje społeczne w terenie” wygłosi p. Edward Stubiński, insp. oświaty pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. 2) „O zbliżeniu Polko-estonskim” opowie p. mgr. Witold Rudziński. 3) Sprawy wewnętrzne — organizacyjne. Obecność wszystkich legionistów obowiązkowa.

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych Wilno, Ostrobramska 9 m. 4. W piątek dnia 15 grudnia br. architekt S. Narębski wygłosi odczyt pt. „Z dziejów urbanistyki Wilna”, ilustrowany licznymi przezręczkami. Początek o godz. 18 (6 pop.) Wstęp 50 gr, dla studentów i młodzieży 30 gr.

W sobotę 16 grudnia dr. Tadeusz Szeliński wygłosi konferencję na temat Tristana i Izoldy R. Wagnera, ilustrowaną płytami, w wykonaniu najwybitniejszych sił. Początek o g. 18 (6 pop.)

Czytelnia RWZA czynna codziennie od g. 6—9 wieczorem.

Zebrań dyskusyjne Związku Teor. Obywatelskiej Kobiet, na którym p. Pracy Nagurski wygłosi odczyt pt. „Drogi naszej ekspansji na północ-wschód, na marginesie podróży do Lotwy, Estonji i Szwecji”, odbędzie się dziś o godz. 7—miej. w lokalu związku (Jagiellońska 3-5 m. 3). Członkiem związku prośzone są o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp dla obojga 30 gr, członkiniom wziętym bezpłatnie.

Zarząd Koła Absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie zawiadamia, że w dniu 16 bm. o godzinie 18-tej w lokalu PSSO w Wilnie, Soltaniskiej 50 odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Odczyt dla rodziców, wychowawców i opiekunów. Pierwszy odczyt z cyklu, organizowanego przez Okręg Wileński T-wa Naucz. Szkół Wyższych i Średnich, dla rodziców, wychowawców i opiekunów, wygłosi prof. A. Narwojcz pt. „Organizacja Szkolnictwa Ogólnoszkolnego” dzisiaj, tj. 14 grudnia w gimnazjum im. Mickiewicza (Dominikańska 3-5), o godz. 17.45. Wstęp wolny.

Zarząd Koła b. Wychowanków Ros. Kor. Kadetów zawiadamia, że w dniu 17 bm. o g. 13-tej w lokalu gimnazjum rosyjskiego (Mickiewicza 23) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Koła. Po zakończeniu zebrania odbędzie się w restauracji „Bristol” obiad koleżeńcki.

RÓŻNE

Rocznica śmierci prez. Narutowicza. — W dniu 21 bm. przypada 11-ta rocznica tragicznej śmierci Prezydenta G. Narutowicza. W związku z tem odbędzie się w Wilnie akademja, poświęcona pamięci Pierwszego Prezydenta.

Lustracja ministerjalna. Przybyły do Wilna delegat ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadził lustrację agent. Tut. Starosta Grodzkiego, interesując się tokiem spraw zalatwionych przez Starostwo.

Na święta do Kowna. W dniu 21 bm. wyjeżdża do Kowna na okres Świąt grupa Litwinów, studentów USB.

EUGENJA z GORBANOWYCH JAGMINOWA
WŁAŚCICIELKA MAJ. „HOLSZANY” pow. OSZMIANSKIEGO
Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 13 grudnia 1933 roku w maj. „Holszany”. Ekspartacja zwłok z domu żałoby do cerkwi m. Holszany odbędzie się dnia 15 grudnia r.b. o godz. 9 rano, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi pogrzeb na miejscowym cmentarzu w grobach rodzinnych.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
SYN, CÓRKI, ZIĘCOWIE I WNUKI

Togal działa szybko

przy bólach reumatycznych, podgrze, wie przy pomocy Togalu. Togal wstrzykuje bólach i rwaniu w stawach, migrenie, nieuralgii, grypie i przeziębieniu. Togal usmierza bóle i przynosi ulgę, nie wywierając żadnego ubocznego, ujemnego wpływu na serce i żołądek. Już od przeżo lat 15-u z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Tysiące udurczonych odzyskało swe zdrowie.

Z Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania. W ubiegły poniedziałek, dnia 4 grudnia odbyło się w lokalu szkoły powsz. „Świt” do roczne walne zebranie członków T-wa Nowoczesnego Wychowania, na którym po wysłuchaniu sprawozdania z działalności T-wa za ubiegły rok szkolny, kasowego i komisji rewizyjnej i po podkreśleniu celowości i wartości całej poprzedniej pracy związku, przystąpiono do omówienia planu dalszej pracy. W wyniku powzięto przekonanie, że zasadniczo nie uchylając się od liczących badań naukowych, T-wo winno wejść na nowe drogi realizowania swej działalności.

Na nowy rok przewidziane są następujące dziedziny: 1) współpraca domu ze szkołą, 2) działalność badawczo-naukowa, 3) akcja wydawnicza, 4) zebrania dyskusyjne na aktualne tematy. Zebranie przyjęło powyższe zakresny program pracy, z pozostawieniem przy szemu zarządowi swobody działania. Składka członkowska uchwalona przez zebranie wynosi na nowy rok szkolny 6 zł. (50 gr. mies.) Został wybrany nowy zarząd, który ukończył następująco: prezes: Eugenjusz Kazimierski, wiceprezes: Wacław Borowski, skarbnik: Marja Nowicka, sekretarz: Pelagia Kubicka, sekretarz II: Wacław Fleury. Do komisji rewizyjnej wybrano: Stanisław Adamowiczównę i Antoninę Świdzińską.

TEATR I MUZYKA
TEATR MIEJSKI POHULANKA. Ostatnie przedstawienia „Stefka”. Dziś, w czwartek 14 grudnia „Stefek” Devala, z M. Węgrzynem i J. Woskowskim w kapitalnych rolach ojca i syna. Sa to już ostatnie widowiska, wobec premiery wilejskiego autora Halperina sztuki „Mirjam”, którą przygotowuje reż. W. Makolnik.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. „Pod białym koniem” po cenach zmniejszonych. „Gospoda pod białym koniem” na dzień dzisiejszy wraca na repertuar Teatru „Lutnia”. — Widownia teatru stała się dla Wilna ulubioną i atrakcyjną. Biorąc pod uwagę obecne czasy kryzysowe, — Teatr „Lutnia” zniżył ceny miejsc.

Jutrzejczy „Czar Walca” po cenach propagandowych. Jutro, na jeden dzień tylko wraca na repertuar święta operetka „Czar Walca”, którą Teatr „Lutnia” daje po cenach propagandowych. Obsada premierowa z gościnnym występem Marij Kaupę. Ceny miejsc od 25 gr.

Najbliższa premiera Teatru „Lutnia”. W trosce o największe urozmaicenie oraz oryginalność repertuaru, kierownictwo Teatru muzycznego „Lutnia” wystawi oryginalną operetkę Jacobiego „Targ na dziewczęta”. Tym razem publiczność pozna środowisko amerykańskie, oraz życie na okreście. Muzyka Jacobiego zjednała tej jednej z najwspanialszych operetek wielki sukces, oraz światowy rozgłos.

CO GRAJĄ W KINACH?
HELJOS — Król niedołęgów
PAN — Rewizor.
ROXY — Małenka z Montparnase
CASINO — Dzika dziewczyna.
LUX — Gehenna kobiety

WYPADKI I KRADZIEŻE.
Z niezamkniętego mieszkania Szczygo Anny (Stefanika 11) skradziono gotówkę i zegarek — łącznej wartości 190 zł.

Skradł rewolwer. Ze sklepu Spółki Mysłwińskiej przy ul. Wileńskiej 10, skradziono brańnej wartości 30 złotych.

Pożar na ul. Styczińskiej. Wczoraj w godzinach popołudniowych w podwórzu domu Nr. 30-7 przy ul. Mickiewicza, róg Styczińskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliły się składy z drzewem Szewgrubowej Marij. Straż pożarna ogień ugasiła, zapo biegać rozszerzeniu się pożaru. Wysokości strat narazie nie ustalono.

NAGŁY ZGON. — Wczoraj w dzień w sklepie przy ul. Wileńskiej 2 zmarł nagle, najprawdopodobniej wskutek ataku sercowego Teofil Jankowski lat 54 (Dąbrowskiego 5).

JĘSTESMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Aresztowany w sądzie

WILNO. W roku ubiegłym aresztowano w Wilnie kilka osób pod zarzutem należenia do szajki, trudniące się przeprowadzaniem ukiełnierów przez granicę sowiecką. M. in. poszukiwany o to był niejaki Izrael Liberman (Makowa 12). W Sądzie Grodzkim Liberman otrzymał karę więzienia i zaraz po wyroku ukrył się. Na przedwczorajszą rozprawę odwoławca Liberman zgłosił się całkiem zmieniony. Zapuścił brodę, nosi okulary. Uzyskał wyrok uniewinnający, lecz gdyż wychodził z sali został przez policję aresztowany. Okazuje się, że ma on inną, podobną sprawę, a że do śledztwa nie zgłosił się, więc zdecydowano go zatrzymać.

Chciał pozbyć się żony maltretował, morzył głodem i trut

WILNO. Ze wsi Zabłoc gm. lipińskiej dojechała, że wywołała tam ogólne poruszenie sprawa mieszkanka tej wsi Michała Dotki. Do polki wpłynęło niedawno doniesienie na Dotkę, że maltretuje od dłuższego czasu swą żonę, morzy ją głodem i systematycznie zatrąfa sporządza nemi przez siebie płynami z rozmaitych ziół.

Chciał pozbyć się żony maltretował, morzył głodem i trut

Motytem takiego postępowania Dotki miała być chęć pozbycia się żony i zamieszkania z kochanką. Policja na skutek tego doniesienia dokonała w mieszkaniu Dotki rewizji i wykryła istotnie różne zioła, korzenie i proszki, które zabezpieczono aż do przeprowadzenia badań. Nad Dotką roztoczono obserwację.

Chciał pozbyć się żony maltretował, morzył głodem i trut

WILNO. Ze wsi Zabłoc gm. lipińskiej dojechała, że wywołała tam ogólne poruszenie sprawa mieszkanka tej wsi Michała Dotki. Do polki wpłynęło niedawno doniesienie na Dotkę, że maltretuje od dłuższego czasu swą żonę, morzy ją głodem i systematycznie zatrąfa sporządza nemi przez siebie płynami z rozmaitych ziół.

Król St. Batory — Wódz

12 grudnia r. b., ścisłe w rocznicę śmierci Króla Stefana (12. XII. 1586), prof. dr. Ryszard Mienicki wygłosił w sali Związku Oficerów Rezerwy odczyt p. t. „Stefan Batory — król i wódz”.

Odczyt ten, przeznaczony dla oficerów rezerwy, miał za zadanie przedewszystkiem za rysowanie olbrzymiej roli Króla Stefana, jako wodza.

Prelegent zaczął swój wykład od zastanowienia się nad znaczeniem wyrazów: przywódca, dowódca, wódz, wykazując wielką różnicę znaczenia „wódz”, którym narody zdobyli tylko jednostki wyjątkowe.

Stefan Batory był właśnie wodzem, — nie dowódcą, chociażby najbardziej utalentowanym, zdrowym i młodym ryckim, — właśnie wodzem, — wodzem narodu!...

Wskazując, treściami, obrazowo analizował prof. R. Mienicki czynny wojenne Króla Stefana, podkreślając ich doniosłe znaczenie nie tylko dla narodu polskiego, ale i dla całej kultury zachodniej, która przecież była wówczas nie zagrożona wskutek zachwalej, na wielką skalę zakrojonej akcji cara Iwana Groźnego.

Po stwierdzeniu wielkich zalet ryckich i dyplomatycznych Króla Stefana, zastanowił się Prelegent nad stosunkami Króla do społeczeństwa polskiego i społeczeństwa do Króla.

Czy Król Stefan był wodzem bez armji, jak to często się mówi, wskazując na gwałtownie nieraz opozycje szlachty, która w wielu wypadkach przeciwstawiała się Królowi, — czy też tarcia to odzwierciedlały tylko stosunek do Króla pewnej kliski możnowładców?...

Stefan Batory, jako król, był w Polsce zjawiskiem osobliwym. Był to król, jakiego wiek XVI ani przedtem, ani potem nie znał, — któremu podobnych i w ogóle było mało. Żądał od narodu rzeczy, jak na ówczesne stosunki, wprost niebywałej, a mimo to nie karcił i podporządkowania interesów jednostki interesom Rzeczypospolitej. Żądał karności i umiał wprowadzać ją, bez wahania stosując środki najradykalniejsze. Głowy atamanów Podkory i możnych panów Osieka i Zborowskiego znały drogę, którą Król prowadził Rzeczypospolitą ku wielkości.

Surowa karność obywatelska, której żądał Król od szlachty, i żelazna dyscyplina, wprowadzona przez niego do wojska, — było to rzeczy całkiem nowe, wprost nieoczekiwane przez pokolenie, wychowane za panowania Króla „dejtuka” i doradczy, zdawało się, zdementalizowane przez Króla Henryka.

Opowiadając o „niemalwanowem króla” musiała powstać, — była zjawiskiem całkiem naturalnym, które nie powinno zniksztać z naszych oczach ogólnego obrazu, składającego się z samych tylko cieniunian plan. Stefan Batory nie był wodzem osamotnionym, — umiał pociągnąć za sobą szersze warstwy szlachty, budził w narodzie dumne pragnienie wielkich czynów i wiarę we własne siły, — zdobył autorytet wielki i doczekał się entuzjastycznych hołdów, składanych mu przez najszlachetnie i najbardziej twórcze w narodzie jednostki.

Dość wskazać na stosunek do Króla Stefana Jana Kochanowskiego który przez podaż eufekij zwał kandydaturę księcia siedmiogrodzkiego!

Naród krnąbrny, swawolny, nie znający dyscypliny społecznej, za panowania Króla Stefana zdobył się na wielkie ofiary materialne, zaakceptował wreszcie nawet kolosalny plan de wyjącej wyprawy, która miała za zadanie zlikwidowanie samodzielnosci Moskwy, — słowem, — nie bez sprzeciwu i targów (czy mogło być inaczej?) — poddał się jednak woli królewskiej, uznając tem Króla Stefana za wodza narodu!...

Gdyby nie przedwczesna i tak nieoczekiwana śmierć wielkiego Króla!...

Umarł Król Stefan na progu olśniewającej epoki, która już nie mogła nadziei i której widzieli przed sobą rycerz z pod buławy Króla Stefana, — hetman Stanisław Żółkiewski, tragicznie osamotniony w pałacu carów na Kremlu!...

Król Stefan Batory jest wspaniałym, barwnym i pełnym głębokiej treści zjawiskiem w naszych dziejach. Można do niego podejść z różnych stron i coraz więcej wydobywać nowych znet, coraz głębiej i dokładniej poznać Króla, naszą przeszłość i nas samych!...

Prof. Ryszard Mienicki w referacie swym zarysował sylwetkę Wodza, dając w ten sposób trafną syntezę postaci Króla Stefana Batorego.

W. Ch.

